

EXPRES

ILUSTROWANY

Nr. 21 (1291)
ROK V.

SOBOTA

Umarł człowiek, lecz żyją jego myśli i dzieło

Przemówienie Prezydenta Bieruta na uroczystej akademii w przededniu 26-ej rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina

W dniu 20 bm. w przededniu 26 rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina, Komitet Centralny PZPR zorganizował w Teatrze Polskim w Warszawie uroczystą akademię, której przewodniczył Prezydent RP., przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut.

Na akademii przybyli członkowie Rady Państwa, Sejmu i Rządu, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, przodownicy pracy i przedstawiciele społeczeństwa całej stolicy. Obecni byli również przedstawiciele ZSRR i państw demokracji ludowej z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasador ZSRR W. Z. Lebediewem na czele.

W przedmówieniu zasiedli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, budowniczości Polski Ludowej i przodownicy pracy. W przedmówieniu zasiadł także ambasador ZSRR Lebediew.

Po odegraniu hymnów narodowych polskie go i radzieckiego wśród głębokiej ciszy przemawia przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydent RP Bolesław Bierut.

26 lat minęło od chwili zgonu Włodzimierza Lenina. Wieczysty ruch czasu przedłuża przestrzeń, dzieląc nas od okresu, którym żywa płomienna postać wielkiego wodza Rewolucji Socjalistycznej bezpośrednio wytyczyła kierunek ruchu historii ludzkiej. Ale im bardziej wydłuża się ten oddalający nas ruch czasu — tym bliższymi faktycznie stają się dla milionowych mas ludowych, we wszystkich częściach świata, wielkie idee Lenina, idee coraz bardziej bliskie, zrozumiałe, dynamiczne, przeobrażające świat i życie ludzkie.

Umarł człowiek, lecz żyją jego myśli i dzieło, rośnie, rozszerza się, potężnie rozpoczyna przez niego przebudowa życia, którą kieruje stworzona przez niego Partia, porywająca do czynów masy. Na czele tego coraz potężniejszego marszu milionów kroczy dziś ten, który najpełniej ucieleśniał w swym geniuszu przeobrażającą moc idei, czynów i myśli Lenina, rozwijając dalej ich nieprzemijającą i niepowstrzymaną rewolucyjną siłę. Pod przewodem Tow. Stalina — ucznia, przyjaciela i kontynuatora dzieła Lenina — masy pracujące całego świata urzeczywistniają w codziennej walce idee rewolucyjne marksizmu-leninizmu.

Lenin żyje wszędzie, gdzie istnieją rewolucyjności — pisał przed 15 laty Henri Barbusse. Możemy dodać: rewolucyjności, w których sercach budzą się, żyją i nabierają mocy nieśmiertelne idee Lenina, istnieją dziś już wszędzie, gdzie istnieją i walczą masy pracujące, a więc we wszystkich krajach i zakątkach świata. We wszystkich krajach i zakątkach świata coraz silniej roz-

brzmiewa hasło walki o pokój, o postęp, o wyzwolenie człowieka z niewoli imperialistycznej.

Im bardziej nieprzytomne i wrogie dla ludzkości knowania rozwijają bankruci imperialistyczni, im więcej tracą głowę i pieniądze przeciwko ludowi pod żegagze wojenni i ich europejscy pachołkowie — tym mocniej bije w oczy i tym bardziej przekonująco oddziały wuje na masy pracujące obiektywna słuszność idei Lenina, jego myśli i jego wskazań. Nieśmiertelna prawda nauki

Prasa paryska

o „ingerencji“ Polaków w sprawę Francji

Tygodnik paryski „Lettres Françaises“ zamieszcza na pierwszej stronie artykuł, zatytułowany „Ingerencja w sprawę francuską“.

W artykule stwierdza się m. in.:
Przypominając, że władze francuskie jako powód wydalenia red. Bibrowskiego z kraju podały „ingerencję“ w sprawę francuskie oraz zapowiedziały, że żona jego z tych samych przyczyn zostanie wysiedlona, pismo stwierdza m. in.:

Pani Bibrowska i jej mąż rzeczywiście zajmowali się sprawami francuskimi, tak samo, jak 3 inni Polacy — górnicy, którzy ingerencję swą w narodowe sprawy francuskie po-

suneli do tego stopnia, że u boku francuskich górników znaleźli się na liście rozstrzelanych w cytadeli Arras.

Czasopismo stwierdza dalej, że Bibrowscy nie zadowolili się działalnością rozwijaną w okresie okupacji, lecz po wyzwoleniu również zajmowali się rozpowszechnianiem kultury francuskiej w Polsce. Pozostawiali oni nadal u boku Francji — kończy pismo — jej ludu, jej tradycji i jej kultury. Dlatego można zrozumieć, że rząd Stanów Zjednoczonych uznał tę postawę za nieznośną i niedopuszczalną.

Otwieram uroczystą akademię, poświęconą pamięci Lenina.

Hołd wielkiemu Leninowi

składają milionowe rzesze pracujących naszego kraju

Polski świat pracy składa hołd twórcy bolszewizmu i pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, gorącemu przyjacielowi mas ludowych, wielkiemu Leninowi.

W przededniu 26 rocznicy zgonu Lenina tysiączne rzesze społeczeństwa polskiego w skupieniu wysłuchały transmitowanego przez radio z Teatru Polskiego w Warszawie przemówienia sekretarza KC PZPR Romana

Zambrowskiego wygłoszonego na uroczystej akademii dla uczczenia pamięci Lenina.

W gromadach i wsiach odbywają się wie czornice z pogadankami okolicznościowymi i częścią artystyczną, zorganizowane przez koła TPPR.

W szkołach szereg lekcji poświęconych będzie życiu Lenina. Jego roli w dziejach świata, jako uczonego, teoretyka i przywódcy ru

chu robotniczego, organizatora Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, wodza postępowej ludzkości i przyjaciela mas pracujących Polski.

Na lekcjach języka polskiego i rosyjskiego, historii i nauki o Polsce i świecie współczesnym — nauczyciele ukażą młodzieży wielkość i genialność, a zarazem bezpośredniość i prostotę Lenina. W dniu 21 stycznia we wszystkich klasach szkół ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli wygłoszone zostaną krótkie pogadanki o życiu i dziełach W. I. Lenina.

W Krakowie, Poroninie i Białym Dunajcu, gdzie Lenin przebywał w latach 1912—14 odbędą się wielkie uroczystości. Dnia 21 bm. zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa w Krakowie przy ul. Szewskiej 16. Tegoż dnia nastąpi otwarcie wystawy w Domu Lenina w Poroninie oraz otwarcie świetlicy w Białym Dunajcu w domu, w którym mieszkał Lenin.

Na uroczystości te świat pracy całej Polski deleguje najlepszych swoich przedstawicieli, czołowych przodowników pracy, racjonalizatorów i działaczy społecznych.

Historia dwukrotnie przyznała im słuszność i jeszcze raz potwierdziła, że prawdziwym patriotyzm w naszych czasach cechuje tylko internacjonalistów.

Rację mieli SDKP i L-owcy, którzy opowiadali się za wspólną walką z rosyjską klasą robotniczą o rewolucyjne obalenie caratu i burżuazji i uzyskanie tej drogi niepodległości. Historia przyznała im słuszność. Rewolucja Październikowa dała niepodległość Polsce i podpisy Lenina i Stalina anulujące rozbiory Polski przez carów i kaizerów uświadczają pod jednym z pierwszych dekretów władzy radzieckiej.

Dzisiaj miliony prostych ludzi w Polsce gorąco milujących ojczyznę ludową i pragnących jej pokojowego rozwoju z nadzieją i miłością zwracają swe oczy ku człowiekowi, który przywrócił Polsce wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego, ku człowiekowi, który przewodzi ludzkości, walczącej o pokój, ku człowiekowi, który jest LENINEM DNIA DZISIEJSZEGO — KU WIELKIEMU STALINOWI.

PZPB nr 3 uzyskały milion zł.

za 1-sze miejsce w współzawodnictwie międzyzakładowym w III kwartale ub. roku

W dniu wczorajszym dokonano w Zarządzie Gł. Związku Włókniarzy podsumowania wyników współzawodnictwa międzyzakładowego za II i III kwartał ub. roku.

I tak: w II kwartale ub. roku we współzawodnictwie międzyzakładowym fabryk przemysłu bawełnianego na pierwsze miejsce wysunęły się PZPB w Andrychowie, przed PZPB w Krosnowicach i PZPB Nr 4 w Łodzi.

III kwartał był dla naszego miasta pomyslniejszy. I-sza nagroda wraz z odznaką przodującego zakładu, oraz 1 milionem zł przypadła PZPB Nr 3 w Łodzi. Jako następne uplasowały się PZPB Nr 8 w Łodzi oraz PZPB w Mirsku.

W najbliższym czasie Komitet Gł. Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Gł. Związku Włókniarzy poda do wiadomości wyniki za ostatni kwartał ub. roku. (w)

Lenin i jego idee

W oparciu o genialną analizę działania prawa nierównomiernego rozwoju w okresie imperializmu, stworzył teorię o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju.

Lenin złożył podstawy pod politykę industrializacji ZSRR i przeprowadzenia drobnej gospodarki chłopskiej na tory socjalizmu drogą kolektywizacji.

Wyzwolił socjalizm nad kapitalizmem, którą tak wszechstronnie wyjaśnił i uzasadnił Lenin, przejawia się w pełni nie tylko w rozgromieniu przez narody i Armie Radziecką fašyzmu hitlerowskiego, nie tylko w szybkiej odbudowie straszliwych zniszczeń wojennych, ale i w przekroczeniu o półtora raza poziomu przed wojennego produkcji przemysłowej w ciągu 4 lat po wojnie. Wyzwolił socjalizm nad kapitalizmem nieodparcie manifestuje fakt, że w ciągu ostatnich 20 lat produkcja przemysłowa w

ZSRR wzrosła dziewięciokrotnie, podczas gdy kraje Europy kapitalistycznej w ciągu tych 20 lat w dziedzinie rozwoju przemysłu drepają na miejscu.

Pod sztandarem Lenina i pod kierownictwem Stalina dokonał się na gruzach hitleryzmu drugi historyczny wyłom w ścieżce imperializmu, w wyniku którego z orbity wpływów imperializmu wypadły kraje Europy Wschodniej i Środkowej, a z jarzma ucisku kolonialnego wyzwolił się wielki naród chiński.

W ciągu półwiecza najlepsi synowie polskiej klasy robotniczej, SDKP i L-owcy, robotnicy PPS-owcy, komuniści i peperowcy ubrew niesłuchanej nagonce nacjonalistycznej całej polskiej burżuazji i prawnicy PPS, nierozważnie wzięli sprawę niepodległości Polski z sojuszu z rosyjską rewolucyjną klasą robotniczą.

Lenin o Polsce



„I powiadamy towarzyszom z Polski, że strzeżemy jej wolności, podobnie jak strzeżemy wolności każdego innego narodu, że rosyjski robotnik i chłop, który cierpiał ucisk caratu dobrze wie, czym był ten ucisk. Wiemy, że największą zbrodnią był fakt, że Polską podzielił się kapitał niemiecki, austriacki i rosyjski, że rozbiory te skazały naród polski na długie lata ucisku, lata, w których uważano za przestępstwo posługiwanie się językiem ojczystym, lata, kiedy wychowanie całego narodu polskiego przepojone było jedną myślą — wyzolenia się od tego potrójnego ucisku“.

Po powstaniu proletariatu łódzkiego w czerwcu 1905 r. Lenin pisał o robotnikach centralnego okręgu przemysłowego Rosji:

„Podniosły się i podnoszą dziesiątki i setki tysięcy. Nadzwyczajnie wrażliwa polityczna agitacja. Oczywiście tym robotnikom daleko jeszcze do bohaterskiego proletariatu bohaterskiej Polski, lecz rząd carski szybko ich uświadamia i zmusza, by „dogonili Polskę“.

Po strajku powszechnym w październiku 1905 r. Lenin pisze:

„Bohaterska Polska znów stanęła w szeregu strajkujących, jak gdyby szydząc z bezsilnej wściekłości wrogów, którzy mniemali, że ich ciosy pokonają Polskę, a w rzeczywistości mocniej hartowały jej siły rewolucyjne“.

W rocznicę śmierci Lenina



Dziś 21 stycznia 1950 roku, obchodzimy 26 rocznicę zgonu Włodzimierza Iljicza Lenina. W ciągu 26 lat burzliwych dziejów ludzkich, które upłynęły od daty śmierci Lenina (21 stycznia 1924 r.), wiele zmieniło się na świecie: Było potężne, militarystyczne, rzucające strach na cały świat, państwo hitlerowskie, było i runęło w gruzy. Było faszystowskie państwo Mussoliniego — i nie ma go. Rozbita została imperialistyczna Japonia. Były: faszystowska Polska Rydza i Becka, Węgry Horthy'ego, Czechosłowacja zdający Hachy, Rumunia króla Michała i Żelaznej Gwardii, faszystowska Bułgaria, Chiny kate Czang-Kai-szeka, były i przeminęły z wiechem dziejów.

Legły w gruzy nie tylko liczne państwa faszystowskie. W wielu z nich nie ostał się wobec próby czasu sam faszizm, jako ruch społeczny, do niedawna panujący w tych krajach. Narody wyrwały go z korzeniami i rzuciły na zawsze wraz z jego potwornościami do grobu historii.

Oslabione i zepchnięte na drugi plan zostały w ciągu owego 26-lecia kierujące ongiś światem potęgi: Anglia i Francja; dziś żyjące o kiju marshallowskim. Sama Ameryka rzekomo potężna, nie zagrożona przez niczyją napaść, żyła w ustawicznym strachu o własne jętro, w strachu przed pogłębiającym się kryzysem gospodarczym, przed rosnącą lawiną bezrobocia, przed powikłaniami wewnętrznymi.

Spośród wszystkich państw na całym świecie wyszedł w ciągu owego 26-lecia politycznie i gospodarczo wzmocniony — wolny od sprzeczności wewnętrznych — jedynie Związek Radziecki.

Spośród wszystkich na świecie ruchów politycznych, wyszedł wzmocniony i zahartowany jedynie ruch rewolucyjno-wyzwolenczy klasy robotniczej i ludów

kolonialnych, ruch leninowski. W ogniu walki przewyciężył on wszystkie trudy, i rozszerzył krąg swoich wpływów. Dziś około 800 milionów ludzi na globie ziemskim zatknęło sztandar leninizmu w swoich krajach.

Przypominając te fakty dziś, w 26 rocznicę śmierci Lenina stawiamy sobie pytanie: w czym leży nieujarzmiona potęga leninizmu, gdzie jest źródło jego światowych zwycięstw?

Potęga leninizmu tkwi w głębokiej, rewolucyjnej, jasnej, na nieodpartych argumentach zbudowanej nauce o tym, jak klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem ma zdobywać władzę i budować socjalizm. Potęga leninizmu tkwi w jego prawdziwości, tkwi w tym, że jest on nierozdzielnie związany z praktyką, że za słowem idzie czyn i że czyn potwierdza słusność słowa.

Leninizm uczy klasę robotniczą, że bez partii nowego typu — jednolitej, zdyscyplinowanej, bojowej, bezgranicznie oddanej sprawie socjalizmu, oczysz-

zonej od oportunistów, socjal-demokratyzmu i nacjonalizmu, zdolnej mobilizować milionowe masy — klasa robotnicza nie zmanie oporu kapitalistów i nie zbuduje socjalizmu.

Czyż trzeba dowodzić dziś, w 26 rocznicę zgonu Lenina, że bez partii bolszewickiej, którą stworzył Lenin i którą po dziś dzień prowadzi jego uczeń — Stalin, bez jej żelaznej konsekwencji i przyneypalności w działaniu, bez jej politycznej przenikliwości, bez jej bezgranicznej wiary w dzieło socjalizmu i w klasę robotniczą. Związek Radziecki nie zwyciężyłby w 5-letniej wojnie domowej, nie pokonałby interwentów, nie uprzemysłowałby kraju, nie skolektywizowałby rolnictwa, nie zdruzgotalby hitlerowskich Niemiec, nie rozwinąłby u siebie produkcji energii atomowej, nie stworzyłby z zacołanej Rosji, która była pionkiem w rękach obcych imperialistów, światowej potęgi, która kieruje walką wszystkich ludzi pracy o pokój i postęp.

Jakie wnioski płyną stąd dla nas?

W 26-tą rocznicę śmierci Lenina Uroczyste akademie i zebrania w łódzkich fabrykach i zakładach pracy

W związku z przypadającą dzisiaj rocznicą śmierci Włodzimierza Lenina, na wielu zakładach pracy i fabrykach odbywają się uroczyste akademie i zebrania poświęcone pamięci wielkiego przywódcy klasy robotniczej.

Już wczoraj, wszędzie tam, gdzie istnieją wyposażone w aparaty radiowe świetlice, tłumy robotników i pracowników wysłuchały w skupieniu transmisji Centralnej Akademii, nadawanej z Warszawy przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radio.

Wczoraj też odbyła się w sali „Melodramu” uroczysta Akademia, zorganizowana staraniem Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

Centralnym punktem obchodu rocznicy śmierci Lenina w naszym mieście stanie się uroczyste zebranie aktywu partyjnego Łodzi i województwa, które rozpocznie się dzisiaj o godz. 16-ej po południu. Na zebraniu tym, które odbędzie się w sali kina „Bałtyk”, referat okolicznościowy wygłosi I sekretarz KŁ i KW PZPR Wł. Dworakowski. (m)

Specjalne stypendia naukowe dla studentów z wyższych lat studiów

W ostatnich dniach opublikowane zostały uchwały Rady Ministrów w sprawie państwowego planu stypendialnego na okres od 1 stycznia do 31 lipca br., oraz państwowych stypendiów dla młodzieży szkół wyższych.

Wysokość stypendiów zwyczajnych ustalona została następująco: I i II rok studiów — 7 tys. zł. miesięcznie, III rok — 8 tys. zł., IV i V — 9 tys. zł. Stypendium mieszkaniowe nie może przekraczać 3 tys. zł. miesięcznie. Stypendium dyplomowe wynosi 11 tys. zł. Ogółem ustanowiono 32.372 stypendia zwyczajne i 2 tys. stypendiów mieszkaniowych. Przewiduje się również przyznanie ponad 8.000 premii stypendialnych.

Kryterium przy przyznawaniu stypendium państwowego jest pochodzenie spo-

łeczne, postępy w nauce i postawa ideologiczna studenta. Stypendia mieszkaniowe przyznaje się tam, gdzie brak jest miejsc w domach akademickich.

Równocześnie postanowiono w celu uzupełnienia i zwiększenia kadr pracowników naukowych, przyznawać specjalne stypendia naukowe studentom drugiego i wyższych lat studiów. Stypendia te mogą otrzymywać studenci zdolni, zainteresowani pracą naukowo-badawczą, którzy wykazali się dobrymi postępami w przedmiotach podstawowych dla przyszłej specjalizacji naukowej i wysokim stopniem uspołecznienia.

W roku bieżącym wypłaci się 500 takich stypendiów specjalnych w wysokości 14.000 zł. miesięcznie. (n)

Jesteśmy krajem demokracji ludowej i maszerujemy do socjalizmu. Skończyliśmy zwycięsko 3-letni plan odbudowy kraju i rozpoczęliśmy plan 6-letni — zakładamy fundamenty socjalizmu.

To jest dziś nasze centralne zadanie, wokół którego skupiamy wszystkie zdro we siły narodu. Po 6 latach pracy i pokonywania trudności masy robotnicze, chłopskie i inteligencji pracującej osiągną wyższy poziom dobrobytu i kultury, kraj nasz będzie bogatszy i silniejszy niż dziś.

Leninizmowi zawdzięczamy nasze dotychczasowe osiągnięcia. Leninizmowi zawdzięczamy naszą niepodległość. Zawdzięczamy ją nie tylko w tym sensie, że Armia Radziecka przywróciła nam wolność. Lenin był tym człowiekiem, który od dziesiątków lat, jeszcze za czasów zaborów, walczył w ruchu robotniczym o uznanie prawa narodu polskiego do samookreślenia, do utworzenia własnego państwa.

Leninizmowi zawdzięcza polski rewolucyjny ruch robotniczy przewyciężenie błędów luksemburgizmu i umiejętność wiązania walki o wolność narodową z walką o wolność społeczną, którą przyswoił sobie KPP, a którą w okresie walki z okupacją hitlerowską — rozwinęła PPR.

Kierując się nauką Lenina i Stalina, polska klasa robotnicza przeprowadziła historyczne reformy w kraju i stworzyła planową gospodarkę, likwidując kryzysy i bezrobocie; kierując się nauką Lenina i Stalina — rozbiła odchylenie nacjonalistycznej grupki Gomułki i za stosowała funkcje dyktatury proletariatu w klasowej istocie władzy; kierując się nauką Lenina i Stalina o partii, przeprowadziła zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego w zaciętej walce z socjaldemokratyzmem, oportunistem i nacjonalizmem i stworzyła partię leninowskiego typu; na naukach Lenina i Stalina uczy się rewolucyjnej czujności, oniera ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, wygrała bój o plan trzyletni i dokonała historycznego przełomu na wsi, brzemiennej w największe skutki rewolucyjne: stworzyła pierwsze produkcyjne spółdzielnie rolnicze.

Idziemy leninowską drogą i to nam daje pewność, że tak jak dzięki leninizmowi Związek Radziecki pokonał wszystkie trudności i dziś prowadzi narody do komunizmu, tak dzięki leninizmowi zwycięży trudności i Polska Ludowa i wszystkie kraje demokracji ludowej.

Silna, świadoma, leninowska, oliarna i bojowa, zdolna do mobilizacji milionów — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, oto rękojma, że realizujemy plan 6-letni, że zbudujemy fundamenty socjalizmu w Polsce, że pod nieśmiertelnym sztandarem leninizmu — pójdziemy do pełnego zwycięstwa socjalizmu w Polsce. J. N.

Codzienna nowelka „Expressu”

M. Pogodin

Godzina w pałacu Smolnym (Fragm. ze sztuki „Człowiek z karabinem”)

Akcja rozgrywa się w pierwszych dniach po Rewolucji Listopadowej i ustanowieniu władzy radzieckiej. Na Piotrogród ruszyły oddziały kontrewolucyjne.

Smolny. Sztab wojskowy. Odbywa się narada. U drzwi dwu czerwono-gwardzistów z karabinami, wartownicy, łącznicy, Lenin, marynarz Wołodia piszący na maszynie. Komisarz.

Lenin (do komisarza): Witajcie, towarzyszu. Czemu wy tacy zmartwieni?

Komisarz: Czekał na was, wybaczenie... bardzo mi trudno. Mianowano mnie komisarzem... co mam robić?

Lenin (wesolo): A skąd ja mam wiedzieć?

Komisarz: Jakże to tak? Wy — i nie wiecie?...

Lenin: Słowo wam daję, że nie wiem! Nigdy nie byłem komisarzem i pojęcia nie mam, co oni robią!

Komisarz: Bardzo trudno coś robić, kiedy nikt tego nie wie.

Lenin: Bardzo, bardzo trudno. Niewiarygodnie trudno.

Komisarz: Ale jednak, Włodzimierzu Iljczu, co na przykład powinien robić komisarz bolszewicki?

Lenin: Wszystko, wszystko, wszystko!

Komisarz: Zupełnie zbilście mnie z tropu.

Lenin: A to już całkiem niepotrzebnie... A jakim komisarzem was zrobiono?

Komisarz: Mianowano mnie komisarzem od opalu.

Lenin: Więc czemu się kłopotycie? To przecież cudownie, że was zrobiono takim komisarzem! I przede wszystkim nie traćcie głowy, towarzyszu drogi, opierajcie się na robotnikach...

Komisarz: Tak...

Lenin: Kontrolujcie wszystkich i każdego z osobna, nikomu nie wierzcie na słowo...

Komisarz: Tak...

Lenin: Mieście dokładnie wyliczony każdy pud węgla, każde polano drzewa. Przy przestrzeganiu tych prostych zasad wszystko pójdzie wam doskonale, wierzcie mi...

Komisarz: Tak!...

Lenin: Czy macie może jeszcze jakieś pytania?

Komisarz: Bodaj że rzeczywiście nie mam pytań.

Lenin: Teraz ja się was chcę zapytać.

Komisarz: Słucham, Włodzimierzu Iljczu.

Lenin: Kiedy przystępujecie do pra-

Komisarz: Jutro z rana.

Lenin: A dlaczego nie dziś?

Komisarz: Teraz już noc, Włodzimierzu Iljczu.

Lenin: A czyż nie można pracować w nocy? Nie, już lepiej, proszę was, idźcie do Swierdłowa, on wam da odpowiednich ludzi, on zna Piter jak swoje pięć palców. Lepiej już, za pozwoleniem, nie zaspać sprawy...

Komisarz: Ja jej nie zasypiam, idę natychmiast.

* * *

Lenin sam w swoim pokoju w Smolnym.

Lenin (mówi przez telefon): Połączcie mnie z redakcją „Prawdy”. Mówi Lenin. Kto przy telefonie? Witajcie, towarzyszu... Dzwoniliście? A, że nikogo nie było, wróciliśmy właśnie z frontu. Oto, o czym chciałem z wami pomówić, towarzysze. Chciałbym żeby „Prawda” pisała o bohaterskiej próbie, próbie, jakiej poddani są prości, przeciętni ludzie. Trzeba wyszukać pracowników z głową, mądrych i spostrzegawczych, którzy by potrafili szybko, a przede wszystkim wiernie podchwytować rzeczywistość: bardzo ważne byłoby na przykład pomówić ze zwyczajnym żołnierzem, zrozumieć, o czym ten żołnierz myśli, wyłowić to, co najważniejsze, najpotrzebniejsze, decydujące — i zrozumieć, po rosyjsku napisać o tym w gazecie. Właśnie, właśnie. Mnie się także zdaje, że to bardzo ważne. To wszystko na razie.

Do widzenia, towarzyszu, (przechadza się po pokoju, potem znów podchodzi do telefonu. Przy telefonie). Nie wiecie czy Stalin jest u siebie, czy nie? A gdzie jest? Dowiedźcie się i dajcie mi znać. Tylko proszę was, towarzyszu, nie dawajcie długiego dzwonka. Bo ludzie śpią.

Dzwonek telefonu.

Sztab? Proszę połączyć mnie ze sztabem! Czy to sztab? Powiedźcie towarzyszowi Stalinowi, że mówi Lenin (Czeka). Nie oderwałem was od pracy? Otóż sprawa jest tego rodzaju. Przeczytałem wasz projekt deklaracji praw narodów. Oceniam go tak: ta deklaracja praw narodów jest początkiem zniesienia narodowej i rasowej nierówności na całym świecie. Będzie ona podstawą przyszłej konstytucji państwa radzieckiego. Nie, nie wszystko jeszcze. I każdy może zrozumieć: I Kirgiz i Białorusin i Czuczak — każdy prosty człowiek może zrozumieć. Podpiszemy ten dokument razem. Trzeba jak najszybciej rozesać po całym kraju. Czym teraz jesteście zajęci? Wyprawiecie oddziały? Kiedy odesłacie ludzi, przyjdźcie do mnie. Nie, nie, będziecie spokojni, nie położę się. Nie ma sensu. Już rano. Właśnie, właśnie. Miały wszystkie terminy (patrzy na zegarek) pół do siódmej... O widziacie sami... i oprócz tego masa spraw, a decydować trzeba natychmiast. Zupełnie słusznie. Czekał, czekam was (siada przy stole, pracuje).

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Halo! Kto tam? Nie otwieram! Nie ma mnie w domu!
WICKA: — Nie drzyj się pan! Nie jesteś w domu, tylko w kurniku!
WACEK: — Wyciągamy pana!



WICKA: — Żywo! Jeszcze jeden wyskok! No, hop! Gotowe!
SOBEK: — A gdzie mój płaszcz?
WACEK: — Mniejsza o płaszcz! Utknął na amen w kurniku!



WACEK: — Wstydu pan nie masz, żeby z siebie takiego durnia robić! Potrzeba to było pić?
WICKA: — Nakleje panu plasterek na nos, to prędzej się zagoi...



WARCHOLSKI: — Biegę za panem z propozycją bibliki na poprawiny...
SOBEK: — O nie, panie hrabio! Sąsiedzi mnie przekonali, że lepiej się zabawić na trzeźwo!

Ostatni autobus do Warszawy odchodzi dziś wieczorem

Zgodnie z naszą zapowiedzią, wobec wystarczającej ilości pociągów, łączących nasze miasto ze stolicą, zostaje zlikwidowana linia autobusowa Łódź — Warszawa. Ostatni autobus na tej trasie odejdzie dziś wieczorem o godz. 19.30.

Sluszne pouczenie nowe wywieszki w tramwajach

W tramwajach łódzkich pojawiły się specjalne wywieszki, pouczające pasażerów o tym, jak winni zachowywać się podczas jazdy. Nie głoszą one właściwie żadnych nowych zasad, mimo to trzeba powiedzieć, iż są bardzo na czasie, a stosowanie ich dało by wiele korzyści samym pasażerom i ułatwiło by znacznie ciężką pracę konduktorów.

Dyrekcja MKZ prosi pasażerów, aby przesuwali się po wejściu do wagonu do przodu, aby przygotowali abonamenty lub pieniądze na bilety, by nie palił w wagonie, by wysiadali tylko przednim, a wsiadali tylko tylnym pomostem, by nie wskakiwali w biegu itd. itd.

W instrukcji jest także zapowiedź, że kto znajdzie się na przednim pomoście bez biletu będzie uważany za „gapowicza” i zapłaci karę.

Zachodzi tylko pytanie, czy łodzianie chcą się w tramwajach, wozną sobie do serca te staro-nowe, sluszne wskazówki i prośby dyrekcji MKZ oraz obsługi tramwajowej? Raczej tak! (at)

Ważne zmiany w łódzkich urzędach skarbowych

Z dniem 16 stycznia r. b. 1 Urząd Skarbowy w Łodzi otrzymał nazwę „8 Urząd Skarbowy”, a jego siedziba przeniesiona została na ul. Południową 9. Równocześnie Urząd Rewizyjny w Łodzi otrzymał nazwę „1 Urząd Skarbowy” i mieścić się będzie przy Al. Kosciuszki 83.

Z dniem 25 bm. Urząd Akcyzowy w Łodzi zostaje zlikwidowany, a agendy jego przejmie 1 Urząd Skarbowy w Łodzi oraz terytorialne, właściwe Urzędy Skarbowe w Brzezinach, Łęczycy i Tomaszowie Maz.

16 stycznia zlikwidowany został dotychczasowy 8 Urząd Skarbowy w Łodzi, administrujący sprawami podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej. Agendy tego urzędu włączone zostały do 7 Urzędu Skarbowego (Pitrkowska 21).

Siedziba 9 Urzędu Skarbowego przeniesiona została do lokalu przy ul. Południowej 9.

Lekarstwo na smutki!...

Rozmowa dwóch przyjaciół:
— Słyszałem, że ożeniłeś się po raz drugi z siostrą twojej żony... Dlaczego?...
— Po prostu nie chciałem mieć jeszcze jednej teściowej... * * *

W hotelu wybuchł pożar. Przerażeni goście wybiegli na korytarze w wielkim popłochu. Gdy pożar szczyliwie ugaszono, goście zebraли się w wielkim hallu i każdy począł opowiadać o swoich wrażliwościach.

— Ja się wcale nie przeraziłem... — opowiada jeden z młodzieńców, biały jak płótno. Absolutnie się nie przeraziłem... Proszę sobie wyobrazić, że spokojnie sobie zapaliłem papierosa... tak... ubrałem się... zawiązałem krawat, wiązanie nie podobało mi się, więc jeszcze raz zawiązałem i dopiero wtedy wyszedłem spokojnie na korytarz.

— Dobrze... — przerywa mu inny gość. — Ale dlaczego pan w takim razie spodni nie włożył?...

Wszystkie księgozbiory

muszą być wykorzystane!

Plan pracy Komisji Oświatowej przy MRN. Samorząd łódzki zajmie się upowszechnieniem i podniesieniem poziomu imprez artystycznych, czytelnictwa oraz walką z „drugorocznosciami” w szkołach

Rok bieżący będzie w Łodzi okresem wzmoczonej pracy kulturalno oświatowej wśród szerokich rzesz pracujących. Ofensywa oświatowa nie tylko przybierze na sile, ale przyjmie ramy planowej akcji, którą poza władzami oświatowymi i ORZZ-em prowadzić będzie przede wszystkim samorząd.

Jest cała masa ważnych problemów, którym poświęci się uwagę i takich, które czekają swojego rozwiązania. Chodzi o to, aby żadnego z nich nie zlekceważyć i by konkretnymi posunięciami przyczynić się do podniesienia poziomu życia kulturalnego świata pracy.

Istniejąca przy Miejskiej Radzie Narodowej komisja oświatowa niedawno debatowała nad ramowym planem pracy w roku 1950. Wnioski zawarte w ustalonych przez nią wytycznych będą ceną pomocą dla MRN i dzielnicowych Rad. Pozwalają one z grubsza zorientować się w całym, bogatym wachlarzu zagadnień oświatowo-kulturalnych, którym samorząd zajmie się w najbliższym czasie. Przyjrzyjmy się i my niektórym z nich.

Pedagodzy zwrócili, w ostatnim czasie uwagę na pewne, niepokojące zjawisko, występujące głównie w szkolnictwie powszechnym. Jest cała masa przypadków pozostawiania uczniów na drugi rok w tej samej klasie.

Trudno powiedzieć, aby były to wypadki sporadyczne, gdyż faktem jest, iż chodzi

tu nie zawsze o młodzież niezdolną. Państwołoży wiele na oświatę, utrzymuje kosztowny aparat pedagogiczny i dokłada wszystkich możliwych sił, aby z dobrodziejstw oświaty korzystali wszyscy, gdzie więc leży przyczyna „drugorocznosci” w szkołach?

Należy zbadać tę sprawę bardzo dokładnie, trzeba bowiem ustalić, kto ponosi za to winę: nauczyciele, traktujący nauczanie zbyt bezdusznie, czy też rodzice, nie okazujący należytej pomocy i nie opiekujący się jak trzeba swoimi dziećmi.

Drugim doniosłym problemem, którym MRN się zajmie będzie sprawa radiofonizacji możliwie największej liczby szkół, świetlic, fabryk itd., tak, aby radio stało się dostępne dla wszystkich. Ze sprawą tą wiąże się troska o odpowiedni program radiowy dla świata pracy, o słuchowiska artystyczne, o audycje naukowe itp.

Samorząd, musi też więcej uwagi poświęcić problemowi podniesienia poziomu repertuaru teatralnego, kwestii upowszechnienia kina, teatru i muzeów. Nie wystarczy bowiem organizować nawet bezpłatne

imprezy, trzeba widza wychowywać, prowadzić go, udzielać mu wyjaśnień i uczyć, tak, by uczynić z niego entuzjastycznego miłośnika i konsumenta kultury i sztuki.

Albo takie zagadnienie, jak czytelnictwo. Ukazuje się wiele nowych, interesujących książek o ogromnych nakładach. Popiera się czytelnictwo, rozszerza się stale sieć bibliotek i czytelnicy. Ale czy książki docierają do właściwych rąk, czy są należycie wykorzystywane? W łódzkich bibliotekach publicznych panuje wiecznie olbrzymi ruch. Liczba abonentów jest tak wielka, że nowych trudno już przyjmować. Należałoby założyć nowe biblioteki w różnych rejonach miasta, gdyż czytelników z pewnością nie zbraknie.

A obok tego mamy do czynienia ze zjawiskiem, nad którym nie wolno przejść do porządku dziennego. Istnieją przy szkołach, przy fabrykach, związkach, przy różnych organizacjach, a nawet przedsiębiorstwach (Film Polski) dość duże, niewykorzystane należycie księgozbiory. Kierownictwo i dyrekcje mają w swych budżetach duże sumy na kupno literatury i faktycznie kurpują książki. Zamykają je jednak po tym na kłódki w zapyłonych szafach bibliotecznych. Trzeba takim kierownikom wytłumaczyć, że nie mają się czego chlubić swymi bibliotekami, bo nieraz z ich winy głód książki pozostaje często niezaspokojony. Biblioteki te śpią. Brak im fachowych bibliotekarzy, brak ludzi, którzy umieliby propagować książki, poradzić czytelnikowi, co i kiedy ma czytać...

W związku z tym powstanie, jak słychać problem uspołecznienia wszystkich bez wyjątku bibliotek łódzkich, i oddania ich pod opiekę i zarządek Wydziału Oświaty, który mógłby założyć rejonowe biblioteki publiczne, dostępne dla wszystkich. (cis)

Cieszymy się z Waszych osiągnięć

Gratulacje z Bratysławy

otrzymała Miejska Rada Narodowa w Łodzi

Do biura Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi nadeszło w dniu wczorajszym pismo od Rady Narodowej w Bratysławie, z życzeniami z okazji pięćciolecia wyzwolenia Łodzi spod okupacji hitlerowskiej. Pismo gratulacyjne podpisał primator Bratysławy (prezydent), dr A. Vasek, który, jak wiadomo, bawił ub. roku w naszym mieście na uroczystościach polsko-czechosłowackich.

W liście tym prezydent Vasek pisze m. in.:

„Przesyłam Wam i wszystkim obywatelom bratniej Łodzi serdeczne pozdrowienia z okazji piątej rocznicy wyzwolenia.

Wasze osiągnięcia w minionym pięćcioleciu są najlepszym świadectwem wspaniałej, świadomej pracy. Macie prawo być z niej dumni. I my w Bratysławie szczerze się z niej cieszymy”. (at)

Jeszcze tylko dwa dni

„Maruderzy” muszą się pospieszyć!

Wojskowe Komisje Rejestracyjne kończą swą pracę

Nadzwyczaj sprawnie szła praca w łódzkich komisjach wojskowo-rejestracyjnych. Pomimo ogromnej ilości rezerwistów, którzy przewijali się codziennie przez lokale komisji — wszędzie załatwiano ich bardzo szybko.

Zadowolone jest obopólne: władze narodziły uprządkowały kartoteki, a rezerwisci dopełnili swego obowiązku. Nie bez znaczenia jest i to, że otrzymali książeczki wojskowe, które dla niejednego z nich są jedynym dowodem z fotografą.

Ale są też i tacy, którzy nie dopełnili jeszcze obowiązku rejestracyjnego. Czasem przeszkodził w tym nagły wyjazd służbowy, w innych znów wypadkach choroba, urlop itd.

Dla tych „maruderów” czynnych będzie ogółem 7 komisji, a mianowicie: przy ul. Ciesielskiej 7-9, Wólczańskiej 25 (RKU 1) oraz przy ul. Piotrkowskiej 104 — IV p., Piotrkowskiej 104a — II i III p. i Armii Ludowej 28. Ostatnie zgłoszenia przyjmowane będą tutaj dodatkowo w poniedziałek i wtorek.

Kto więc w ciągu tych dwóch dni nie wykorzysta możliwości uregulowania tych spraw wojskowych, może się narazić na wielkie nieprzyjemności. Dlatego też wszyscy ci, którzy z jakichkolwiek powodów nie dopełnili swego obowiązku rejestracji, muszą to bezwzględnie uczynić jak najszybciej. (ks)

leździe z „gruzo-szlaki”

otrzyma 7 ulic w Julianowie

Mimo zimy trwają w szeregu punktów Łodzi roboty nad uporządkowaniem bruków. Na 7 ulicach Julianowa i Zdrowia układane są nawierzchnie z tzw. gruzo-szlakówki — mieszaniny gruzu i szlaki.

Większe grupy robotników ziemnych pracują też obecnie nad uporządkowaniem i niwelacją terenów pod przyszłe bloki ZOR-u na Bahutach. (at)

Zimowa „rzeplątanka”

Trochę mrozów — trochę błota

Takiej zimy, jak zgodnie stwierdzają meteorołodzy, dawno już nie było. Raz nawiedzała kraj prawie „polarne” mrozy, drugi raz znowu toniemy po kostki w błocie.

I tym razem nie będzie inaczej. Naskutek napływających ze wschodu mas powietrza polarno-kontynentalnego utrzymywane się będzie w Łodzi i okolicach temperatura od 10 do 15 stopni najdalej do poniedziałku. Potem już napływać będzie ciepłe powietrze polarnomorskie, które przyniesie z sobą odwilż.

Znałam Go osobiście...

Wspomnienia komunistki niemieckiej o Wielkim Przywódcy Proletariatu

Wzruszającym dokumentem, o wielkim wodzu międzynarodowego proletariatu jest mała książeczka znanej działaczki niemieckiego ruchu robotniczego Klary Zetkin. Książeczka ta nosi tytuł „Wspomnienia o Leninie”. Autorka znała dobrze Lenina, z którym łączyła ją przyjaźń i wspólna praca na terenie międzynarodowym. Jej wspomnienia są szczerym holdem złożonym Jego pamięci.

Poniżej zamieszczamy kilka fragmentów tej książeczki, w których autorka przedstawia Lenina w różnych sytuacjach życiowych.

„Moje pierwsze odwiedziny w domu Lenina utwierdziły we mnie wrażenie, jakie odniosłam na konferencji partyjnej i jakie od tego czasu utrwaliło się w mojej pamięci w czasie szeregu rozmów. Lenin mieszkał co prawda w Kremlu, byłej siedzibie carów i urzędował również — jeśli to było nieodwołalne — w gmachach państwowych. Wszelako jego mieszkanie prywatne było niezwykle skromne i niepretensjonalne.

Byłam w niejednym mieszkaniu robotniczym, o wiele dostatniej urządzone niż mieszkanie Lenina. Zastałam żonę i siostrę Lenina przy kolacji, do której zaproszono mnie natychmiast jak najserdeczniej.

Wieczera przedstawiała się skromnie, odpowiednio do ciężkiego okresu: herbata, czarny chleb, masło, ser. Później siostra Lenina, szukając czegoś dla „uczczenia gościa”, znalazła szczęśliwie słoiczek konfitur”.

Mówiąc o Kongresie Międzynarodówki Zetkin pisze:

„Dzień odwiedzin Lenina w moim mieszkaniu był uroczystym świętem dla wszystkich domowników. Od czerwonoarmistów, którzy stali na warcie przy wejściu, do młodych kucharek, nie mówiąc już o delegatach z bliskiego i dalekiego Wschodu, których umieszczono — jak i mnie — w bardzo obszernych willach, odebranych przez rewolucję bogatym fabrykantom i przekazanych na własność Moskwy.

Wszyscy stali na czatach, gromadzili się w wielkiej sieni albo przed bramą domu, aby przywitać się z Leninem i skinąć mu głową. Najgłębsza radość malowała się na twarzach czekających, którzy witali przechodzącego Lenina do broliwym uśmiechem, rzucając tu i ówdzie kilka słów.

Nie można było u nich dostrzec ani cienia upokorzenia, nie mówiąc już o służalczości, u niego zaś ani śladu protekcyjnej uprzejmości czy też sztuczności.

Czerwonoarmiści, robotnicy i urzędnicy, delegaci na Kongres z Dagestanu i Persji wszyscy oni kochali Lenina jak bliskiego człowieka, on zaś uważał się rzeczywiście za bliskiego im. W poczuciu serdecznego braterstwa wszyscy tworzyli jedną rodzinę”.

A oto Lenin na trybunie:

„Lenin zabiera głos. Jego wywody to kunszt wymowy. Bez wszelakich ozdób retorycznych. Tu działa tylko ciężar czystej myśli, żelazna logika argumentacji, konsekwentnie przestrzegana linia rozumowania. Jak nieociosane bloki pa dają zdania, układając się w całość jednolitą. Lenin nie chce ośniewać ani porywać; chce tylko przekonywać. Przekonywa i porywa.

Nie dźwięcznym słowem, które oszalałoby, lecz raczej jasnym umysłem, który bez złudzeń ujmuje świat zjawisk społecznych w ich rzeczywistej postaci i który z bezwzględną prawdowością „wypowiada to, co istnieje”. Wywody Lenina już to jak druzgocące uderzenia maczugi, już to jak razy bicia spadają na głowy... Kiedy w zachwycie uścisnęłam rękę Lenina, nie mogłam się powstrzymać od powiedzenia: „Wie-

cie, u nas przewodniczący zebrania nawet w najmniejszej wiosce obawiałby się mówić tak prosto i tak bezpośrednio jak wy. Lękałby się uchodzić za „niewykształconego”.

Lenin mi wówczas odpowiadał: Kiedy zostałem mówcą, myślałem wciąż o tym, że moimi słuchaczami są robotnicy i chłopci. Chciałem, aby mnie rozumieli. Ilekroć komunista przemawia, musi myśleć o masach, musi mówić do mas.

Kończąc swoje wspomnienia autorka pisze:

„Takim właśnie był Lenin. Lenin, który w małym widział wielkie, który ujmował i oceniał małe w wewnętrznym związku z wielkim. Lenin który w duchu Marksa dociekał wzajemności oddziaływania oświaty ludowej i rewolucji, dla którego wychowanie ludu było rewolucją a rewolucja wychowaniem ludu. Lenin, który gorąco i bezinteresownie kochał lud pracujący, a zwłaszcza dzieci, przyszłość tego ludu, przyszłość komunizmu. Lenin, którego serce równe było umysłowi i woli i który dlatego mógł zostać wielkim przywódcą proletariatu. Lenin silny i odważny, który został zwycięzcą, ponieważ przepelniony był miłością do mas pracujących, zaufaniem do tych mas, wiarą w dobro i wielkość sprawy, pochłaniającej jego życie, wiarę w jej zwycięstwo”.



DOM na przedmieściu

911

— Ach, nie, nie!

Nie spuszczał z niej oczu. Wiedział mi mo jej zaprzeczeń. Ciemny rumieniec powiedział mu prawdę.

— A czy nie pomyślałaś o tym, że Kryśka zacznie wkrótce żyć swym własnym życiem? Że może odejdzie od ciebie? To przecież takie ludzkie.

W jej oczach pojawił się niepokój.

— Myślisz może o... małżeństwie? Czemu nie miałybyśmy mieszkać razem? Kryśka na pewno będzie mnie jeszcze długo potrzebowała.

— Dałby Bóg, żeby nie.

— Zachęcała się.

— Nie rozumiem, Stef.

— Uśmiechnął się lagodnie.

— Bo widzisz... Wtedy, gdy Kryśka odejdzie od ciebie, będziesz mogła nareszcie pomyśleć o sobie samej. A bardzo ci tego jest potrzeba. Kryśka jest młoda, silna, zdrowa. Jest przed nią całe życie. A ona umie wyciskać z życia to, czego zażąda. I z takim usposobieniem będzie jej zawsze bardzo dobrze. Podczas, gdy ty, Moniko, żyjesz ciągle w jej cieniu, bez radości, z ciągłą troską o Kryśkę. Zapracowana, zmęczona, o zmarnowanym zdrowiu. Ty odgrywasz w jej życiu bardzo nikłą rolę, z każdym rokiem niklejszą. Podczas, gdy Kryśka wypłania wszystkie twe myśli, koło niej obraca się cały twój świat,

Moniko. I to jest niesprawiedliwie, to musi się zmienić.

— Mnie z tym jest dobrze.

— Na razie.

— Jesteś dzisiaj okropny. Mówisz mi przeraźliwe rzeczy.

— Wybacz, Moniko. — uczył w głosie jej uraze. — Taki już dzisiaj widocznie niezwykły dzień.

Podniósł się. Słońce zaszło, robiło się chłodno. Monika drżała, wstając. Czy z chłodu? Gdy nachyliła otrzepywała suknię z chwastów, na jego ustach pojawił się tkliwy uśmiech. Było coś tak bezradnego w jej twarzy.

Gdy doszli do domu, nie chciał wejść do ogródka. Zobaczył przez sztachety na werandzie Kryśkę.

— Do widzenia, Moniko! Muszę już wrócić do siebie. Chcę nacieszyć się tą myślą, iż odnalazłem nareszcie moją kobietę z mgły. — Krótko, mocno ucałował obie jej ręce.

Odszedł szybko. Monice raptem zabrakło tchu. Oparła się o sztachetki ogrodu. Od domu wołała ją Kryśka. Należało iść, zająć się domem, codziennymi zajęciami. Jak zwykle, jak przedtem. A przecież już tak nie będzie, jak przedtem. Już nie będzie.

— Roman, Jon od samego rana był pod-

ekscytowany. Nareszcie nadszedł dzień, który miał rozstrząsnąć o dalszych jego losach. Dziś nieodwołalnie postanowił porozmawiać z Zarembą, wbrew życzeniom Zosi, która chciała to odłożyć na powakacje.

Dowiedział się od Smolika, że Zaremba będzie dziś po obiedzie na Julianowie, bo czeka na telefon ze Szczecina. Musi to być jakiś poufny telefon, skoro Zaremba nie chce go przyjąć w biurze.

Dobrze wobec tego. Pan dyrektor, czy chce, czy nie chce, musi dzisiaj wysłuchać Romana Jona i co ważniejsze, przychylić się do jego prośby. Jak to dobrze, że Zosia w tych godzinach jest zajęta. Gdy wróci, będzie już po operacji. Tak się właśnie wyraził w myślach, po operacji.

Tymczasem rano nie wstawał jeszcze z łóżka. Wylegiwał się do późna, jak to mu się ostatnio często zdarzało. Nie miał jakiegoś interesów na mieście, nie było po co wstawać. Irytował go stukot ojcowskiego młotka, jako dobitny znak czyjejś pracy, podczas, gdy on próżnował. Nie to go irytowało, że ojciec pracuje, a on leży. O, nie. Roman nie był tak bardzo wrażliwy. Wiedział tylko, że on, stary Jon, swoim stukaniem chce mu to powiedzieć. Tak, jak niedawno, parę dni temu powiedział mu słowami.

— No, Roman, myślę, że chyba odpowiedziałeś już. Czas wziąć się do porządnej, stałej pracy.

Roman odrzekł na to pogardliwie: — Mam czas. I Jon już nic więcej na ten temat nie powiedział. Ale Roman czuł doskonale, co stary myśli. Jego nie kupiły, tak jak matki, prezenty, ani nie ośniewały ele-ganckie garnitury syna. Czytał w jego oczach lek przed tym niespodziewanym

A. Kononow

Pamiętnej nocy

Powstanie wybuchło w nocy. Noc była ciemna, niespokojna. Lamp na ulicach nie zapalono. Na Nowie rysował się ciemny kołos bolszewickiego krążownika „Aurora”. Światła na nim były pogaszone, a działa skierowane w stronę Pałacu Zimowego.

W ciemności słychać było dalekie strzały i huk motocykli. Z jazgotem pędziły ciężarowe auta. Stali na nich uzbrojeni żołnierze i marynarze.

Na ulicach płonęły ognie. Ogrzewali się przy nich czerwogwardziści, rozmawiając cicho między sobą i czekając na sygnał do ataku. Uzbrojone oddziały robotników obsadziły już w międzyczasie wszystkie mosty na Nowie.

Na jednym z mostów pełnił wartę młody robotnik piotrogrodzki Andrzej Krutow. Wraz z nim pilnowało mostu jeszcze ośmiu czerwogwardzistów. Kierował nimi stary bolszewik, którego wszyscy nazywali Wasylj Iwanowicz.

Dwukrotnie w ciągu nocy ostrzeliwali białogwardziści ów most, ale czerwoni zawsze odpowiadali strzałami, nie ustępując ani na krok.

Mostem wolno było przechodzić jedynie za specjalnymi przepustkami.

Był jednak człowiek, który nie miał przepustki, a przecież go przez most przepuścili. Kiedy zbliżył się do warty, Wasylj Iwanowicz podszedł do niego z rewolwerem w ręce i rzekł ostro:

— Przepustkę macie?

Mężczyzna przystanął, uchylając nieco kołnierz od palt. Twarz miał owiniętą szalikiem. Powiedział coś Iwanowiczowi zupełnie cicho. Ten odskończył i zasalutował. Mężczyzna z owiniętą twarzą przeszedł szybko obok Andrzeja, wszedł na most i zniknął w ciemności.

Przywódca warty powrócił na swe miejsce i stanął obok Andrzeja. Nic nie mówił, tylko patrzył stale w kierunku, w którym zniknął nieznajomy. Tam, za rzeką, od czasu do czasu słychać było głuche wystrzały.

Wreszcie Krutow nie wytrzymał i zapytał:

— No i co, pokazał ci przepustkę?

Wasylj Iwanowicz odpowiedział powoli:

— Nie, on jej nie miał. Nie miał czasu aby się o nią wystracać. Musiał się stale ukrywać. Najpierw w Finlandii, a potem tu. A teraz idzie do Smolnego.

Andrzejowi zdawało się, że w głosie tamtego zabrzmiał strach, kiedy dodał:

— Wyobraź sobie że dostał się tutaj przez linie białogwardzistów. Przecież oni go mogli zastrzelić!

Pierwszy raz słyszał Andrzej swojego przywódcę mówiącego takim dziwnym, zatrwożonym głosem. Spojrzył mu w oczy i zapytał:

— A kto to był?

Przywódca warty odpowiedział:

— Włodzimierz Iljicz Lenin.

tłum. mk.

napływem pieniędzy. Jon lubił wiedzieć, gdzie kto zarabia pieniądze. Nie znosił ta jemnic. Jego nie można było zbyć byle czym, jak Helenę, która rada, iż syn znosi do domu pieniądze, nie pytała skąd je czerpie.

Stary spytał raz, skąd Roman ma pieniądze. Roman odpowiedział, że przyjdzie czas, to im powie. Stary popatrzał tak jakiś dziwnie na Romana swoimi zaczerwienionymi od pracy no nocach oczami, aż się Romanowi zrobiło niewyraźnie. Popatrzał i nie powiedział nic. I więcej nie pytał. Ale i nie zabierał nigdy głosu w dyskusji, kiedy była mowa o pieniądzach Romana.

To samo było z Anią. Roman kupił jej nwlony. Odrzuciła je z hardą miną.

— Dziękuję, nie noszę takich luksusów. Skromne biuroletki, jak ja, nie mogą sobie na to pozwolić. Toteż, gdyby mnie zobaczono w takich pończozkach, mogłoby pomyśleć, że to prezent od jakiego bogatego przyjaciela. Nie, nie potrzeba. Teraz lato, chodzi się bez pończozek.

Ot, zawsze była harda. Taka młoda, że zdała maturę i zarabia na tej swojej „wielkiej” posadzie parę nędznych tysięcy.

Jedna tylko matka cieszyła się z jego pieniędzy. Mogła godzinami rozmawiać o tym, co sobie kupił i co ma jeszcze zamiar kupić. Gdy wychodził do miasta, czyściła go starannie i oglądała na wszystkie strony. Patrzyła za nim, jak szedł ku furcie i jej serce matczyne pęczniało z dumy. Był elegancki i przystojny, niezłym aktorem filmowym. O, była pewna, że zrobi karierę. Niech tylko Zaremba pozna go nareszcie.

(T.e.n.)

Kolejarze - nowatorzy przy pracy

Pomysły racjonalizatorskie zastosowane w okręgu łódzkim dały 12.400.000 zł. oszczędności. — Otwarcie nowego klubu przyczyni się do rozwoju akcji na terenie DOKP. — Z premiami jeszcze nie wszystko w porządku

Płyną setki nowych pomysłów. Fala racjonalizatorstwa zatacza coraz szersze kręgi. Projekty usprawniające produkcję, czy gwarantujące bezpieczeństwo, czy wreszcie zapobiegające marnotrawstwu — płyną od robotników z hut, kopalni, fabryk i niezliczonych zakładów pracy.

Któż bardziej od robotnika odczuwa potrzebę doskonalszych środków, które przy czyniłyby się nie tylko do ułatwienia mu pracy, ale które też pracę tę uczyniłyby wydajniejszą, szybszą — co z kolei spowodowałoby wzrost dobrobytu świata pracy.

Aby budować wyższą technikę — nauka nie może być oderwana od życia. Każdy projekt nowatorski powinien się spotkać z najtroskliwszą opieką inżynierów i techników. Kuźnią doskonalszej pracy powinny być kluby racjonalizatorskie, gdzie inżynier, technik, racjonalizator, nowator połączą swoje wysiłki.

Te akcenty znalazły wyraz na wczorajszej uroczystości uruchomienia Kolejowego Klubu Racjonalizatorów w Łodzi, gdzie 22 nowatorów zostało nagrodzonych upominkami w postaci cyrkieli, kalendarzy technicznych, wade mecum i in.

Pracownicy kolejowi zajmują poczesne miejsce w dziele racjonalizacji. Wystarczy wspomnieć, że oszczędności, jakie uzyskano dzięki pomysłom kolejarzy okręgu łódzkiego, a wprowadzonym w życie, sięgają sumy 12.400.000 złotych.

Nowe pomysły przyczyniły się do zwiększenia bezpieczeństwa ruchu, skrócenia czasu ładunku i rozładunku, zmniejszenia czasu opóźnień pociągów, spowodowanych awarią i wiele innych.

W przemówieniach, wygłoszonych przez kierownika referatu postępu technicznego, ob. Padzika, prezesa zarządu okr. ZZK — pośta Chodkiewicza oraz przewodniczącego klubu — Jasińskiego przebiega troska niesienia pomocy technicznej i naukowej racjonalizatorom, pomocy w rysunkach technicznych, czuwania nad realizacją pomysłów, a nade wszystko — wytyczenie kierunku prac dla racjonalizatorów.

Racjonalizatorzy nie mogą kroczyć po bezdrożach i pracować nad pomysłami, gdzie hierarchia potrzeb jest pomijana. Istnieją „wąskie gardziele“, wymagające likwidacji. Dlatego też racjonalizatorstwo musi być planowane i ujęte w określone ramy. Nie znaczy to bynajmniej, że nastąpi jakieś niewłaściwe wytyczenie granic w pomysłach.

Te zadania spełni nowoczwarty klub.

Jesteśmy w miniaturowym lokalu. Pierwszy pokój mieści bibliotekę dzieł technicznych. Na długim stole, obitym czerwona materią, widnieją duże rysownice z przyborami kreślarskimi. Czerwone draperie

Biurałści i maszynistki na kursach szkolenia zawodowego

Urząd Zatrudnienia w porozumieniu z innymi instytucjami i organizacjami przystąpił już do akcji szkolenia zawodowego pracowników umysłowych, zatrudnionych w łódzkich biurach i urzędach.

Kursy, na które uczeszczają maszynistki, pracownicy handlowi i administracyjni odbywają się już w „Ognisku“, w PSS itd. (bk)

Więcej tranu dla dzieci Akcja zwalczania krzywicy trwa

Prowadzona przez Ministerstwo Zdrowia akcja zwalczania krzywicy wśród dzieci, zostanie w roku bieżącym znacznie rozszerzona. Akcją tą zostały już objęte dzieci ubezpieczonych, oraz dzieci przebywające w zakładach opiekuńczych, zóbkach, Domach matki i dziecka itp.

Dla dzieci do lat dwóch przydzielono znaczne ilości kapsulek tranowych oraz tranu w płynie. Tran otrzymują również dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym.

Dla zwalczania krzywicy zmobilizowano wszystkich lekarzy ośrodków zdrowia, Ubezpieczalni Społecznej, przyfabrycznych stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz innych instytucji dziecięcych.

ścian tworzą harmonijną całość z obrazami, przedstawiającymi kolejarzy w niebieskich bluzach. Na jednym — kolejarz nachylony nad zestawem, na drugim spinacz przy parowozie, trzeci — przedstawia pracownika, zajętego nad pomiarami.

W drugim pokoju widać już pracę. Liczni racjonalizatorzy zasięgają rad i wskazówek. Klub funkcjonuje w chwili po otwarciu w pełni. Dochodzą nas szczytki dialogu:

— Jaka siła będzie na obwodzie kamienia szfifierskiego?

— Tego jeszcze nie wiem — odpowiada racjonalizator — zajrzę do kalendarza „mechanika“.

— Nie — odpowiada ob. Padzik — w

podręczniku Geislera będziecie mieli określenie tej siły, która powstanie przy szlifowaniu.

— Złożyłem pomysł, czekałem przez rok — żali się maszynista - instruktor. Był to projekt odmulacza kotła spod budy maszynisty. Jeden z techników - kolejarzy obiecał mi zrobić rysunek techniczny, trzy mał pół roku. Odebrałem, dałem drugiemu. Ten też trzymał pół roku, wreszcie dopiero trzeci wykonał. Widać został przytyły, dr dostałem 7.000 zł zaliczki.

— To się skończy. Za rysunki techniczne będziemy płacić i pójdzie sprzedaż.

— A mój projekt utknął w Ministerstwie Komunikacji — żali się inny. Apa-

rat do badania szczelności wagonów. Projekt się zrealizował, jest od pół roku w użyciu, dostałem 5.000 zł zaliczki i dalej — cisza...

— Dlaczego się tak dzieje? — pytamy. Ten sposób załatwiania spraw nie wpływa na zachęcenie do pracy nad dalszymi pomysłami.

Dowiadujemy się, że w kolejnictwie sprawa ta nie jest tak prosta, jak w zakładach przemysłowych. Wszelki pomysł racjonalizatorski musi być badany nie tylko pod względem przydatności, ale również pod względem zastosowania go na kolejach polskich, z przystosowaniem do ruchu parowozów międzynarodowych. Po za tym wprowadzenie nowego pomysłu częstokroć wymaga zmiany istniejących w kolejnictwie przepisów. Te powody wpływają na opóźnienie w wypiatach racjonalizatorom.

Przykładem może posłużyć wielki projekt, dokonany przez najmłodszych racjonalizatorów Jerzego Kozłowskiego i Józefa Ryżego. Jest to urządzenie, kontrolujące zajęcie torów. Obaj racjonalizatorzy otrzymali po 30.000 złotych zaliczki. Projekt wniesiony został... w 1947 roku.

Mimo tych wszystkich uprzednio wymienionych trudności, które powodują opóźnienia w całkowitym załatwieniu przyjętych pomysłów, wydaje się jednak, że i na tym odcinku praca wymaga usprawnienia.

Żegnamy braci kolejarzką, pełni podziwu, dla projektów i wynalazków świadczących o wielkim rezerwarze sił, drzemających wśród polskich pracowników.

(p)

Pomimo mrozów

w szkołach jest ciepło

Ciągłość nauki nie może ucierpieć w żadnym wypadku

Ciągłość nauki w naszych szkołach nie ucierpiała jeszcze z powodu mrozów, które nas ostatnio nawiedzają. Wystarczająco ilość węgla w piuricach pozwalają na takie ogrzewanie sal szkolnych, że nauka może się odbywać normalnie nawet przy większych niż dotychczas mrozach.

Chociaż nie ma mowy o zamykaniu szkół w Łodzi, to jednak przy temperaturze niższej, niż — 20 stopni, frekwencja w szkołach może się zmniejszyć. W wyjątkowych bowiem wypadkach, gdy dzieci są mało odporne na wielkie mrozy i choroby te, niezbyt dobrze ubrane czy też muszą odbywać dłuższą drogę do szkoły — rodzi-

ce mogą je zatrzymać w domu.

W tych wypadkach rodzice muszą jednak przyjąć na siebie zobowiązanie, iż pilnują tego, aby pozostawione w domu dzieci nie zaniedbywały się w nauce.

Inaczej nieco w terenie. Niektóre szkoły wiejskie czy nawet w miasteczkach są wadliwie zbudowane, tak że mimo najsilniejszego ogrzewania nie uda się utrzymać w salach odpowiedniej temperatury. W wypadkach więc, gdy mrozy sięgają powyżej — 20 stopni, a sal nie uda się ogrzać do plus 10 stopni, szkołę można zamknąć. Uprzednio jednak trzeba o tym powiadomić właściwe władze. (sk)

Zbyt mało inżynierów

bierze udział w współzawodnictwie pracy. — Tylko przez kolektywny wysiłek robotników i personelu technicznego osiągniemy lepsze wyniki w produkcji

W ub. roku została zainicjowana stała współpraca świata naukowego i technicznego z racjonalizatorami fabrycznymi.

Kontakt ten zwłaszcza na odcinku produkcyjnym jak dotychczas okazał się zbyt luźny, specjalnie jeśli chodzi o konkretną współpracę świata technicznego z przodownikami pracy i racjonalizatorami.

Reprezentantem organizacyjnym techników jest na odcinku włókna, Sekcja NOT-u. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego. Stowarzyszenie to, powstałe z reorganizacji przedwojennego OTT (Ogólnop. Towarzystwa Techn.) postawiło sobie za zadanie pogłębianie wiadomości kadr technicznych na zakładach pracy, przez korzystanie z doświadczeń przodowników i racjonalizatorów oraz spopularyzowanie współzawodnictwa pracy wśród całego wyższego i niższego personelu

technicznego, zatrudnionego przy produkcji w fabrykach włókienniczych.

Jeżeli na odcinku szkolenia świat techniczny rzeczywiście może poszczycić się dużymi sukcesami, jak instruowanie nie poprzez pogadanki i kursy majstrów, kierowników oddziałów produkcyjnych, mistrzów produkcyjnych itp. to pod względem aktywnego stosunku do współzawodnictwa pracy ma poważne braki.

Stwierdzone zostało bowiem, że pomimo kilkakrotnych apelów Stowarzyszenia Inż. i Techn. oraz Zarządu Gł. Zw. Włóknarzy, nie dało się do tej pory rozszerzyć współzawodnictwa pracy na wszystkich pracowników technicznych fabryk włókienniczych.

Podczas, gdy we współzawodnictwie pracy bierze udział coraz więcej osób spośród niższego personelu technicznego, personel wyższy jak inżynierowie

czy dyrektorzy produkcji nie doceniają tego ruchu.

W pierwszych dniach stycznia br. oba Zarządy Główne wyżej wymienionych instytucji wystosowały ponownie odezwę pod adresem każdego członka NOT-u (sekcji włókienniczej) z wezwaniem do zgłaszania się do współzawodnictwa pracy.

Jak dotąd, frekwencja napływających deklaracji jest słaba. A przecież współzawodnictwo inżynierów czy techników, dyrektorów produkcyjnych, technicznych czy kierowników oddziałów w fabrykach mogłoby przyczynić się do jeszcze pełniejszego rozwoju tego ruchu, mogłoby zwłaszcza na odcinku racjonalizacji przynieść kolosalne korzyści.

Nie należy jednak wątpić, że apel rzucony pod adresem wyższego personelu technicznego spotka się tym razem z pełnym zrozumieniem i poparciem. Współzawodnictwo inżynierów i techników oraz dyrektorów produkcyjnych z poszczególnych fabryk będzie dowodem, iż zdrowy, klasowy pęd mas robotniczych ku wyższym formom pracy znajdzie pełną pomoc i współdziałanie ze strony całego bez wyjątku zespołu danej fabryki. Tylko bowiem przez zgrany, kolektywny wysiłek osiągniemy wspólny nam wszystkim cel: przyspieszenie dobrobytu i rozkwitu naszej nowej, socjalistycznej gospodarki. (w)

Nowoczesne maszyny pomogą wykonać szybciej plan robót drogowych w Łodzi

We wszystkich agendach i przedsiębiorstwach Zarządu Miejskiego odbywają się przygotowania do nowego sezonu inwestycyjnego. Bardzo intensywnie pracują m. in. Wydział Komunikacji i nowe przedsiębiorstwo drogowe.

Na warsztacie są plany i harmonogramy robót ulicznych, które rozpoczną się na szeroką skalę z wiosną rb. Do najważniejszych robót tegorocznych należą: przedłużenie ulicy Strykowskiej i przebiecie przez ul. Wojska Polskiego do Narutowicza nowej magistrali z szosy warszawskiej do śródmieścia, wreszcie prace nad tzw. trasą Północ - Południe, która bieć ma równoległe do Piotrkowskiej.

Zwiększone projekty skłoniły władze do

rozpoczęcia starań o specjalne kredyty rządowe na zakup zmechanizowanych urządzeń, potrzebnych dla szybkiego wykonania robót. Starania te już odniosły skutek.

Uzyskaliśmy kilkanaście milionów, które wyda się na kupno buldożerów, betoniarok, kompresorów i wibratorów, niezbędnych przy produkcji płyt betonowych i kostki brukowej.

Oprócz tego zakupi się 40 przyczep samochodowych 3 i 6 tonowych, z których połowa wyposażona będzie w tzw. wywrotki.

Robotnicy drogowi otrzymają do pomocy nowoczesne maszyny, które ułatwią im pracę i przyspieszą znacznie tempo pilnych robót. (cis)

Potrzebni GOŃCY

powyżej lat 16-tu

Zgłaszać się RSW „Prasa“, Piotrkowska 88, Wydział Personalny. 36-u

SPORT

Nasi przodownicy



PROF. JAN DEMBOWSKI

Nazwisko prof. Dembowskiego jest znane nie tylko wśród społeczeństwa łódzkiego, ale na terenie całego naszego kraju. Wiąże się ono bowiem z problemami, którym w obecnej polskiej rzeczywistości poświęca się wiele troski i wagi: z zagadnieniami nauki, oraz walki powszechnej o zachowanie pokoju.

Tak na stanowisku dyrektora Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego w Łodzi oraz prof. UL, jak i przewodniczącego Polskiego Komitetu Obronców Pokoju prof. Dembowski jest nieustraszoną działaczką i gorącym propagatorem idei będącej wykładnikiem nowego, socjalistycznego stosunku do zagadnień odbudowy całego naszego życia naukowego, kulturalnego, politycznego i gospodarczego.

Idea ta była motorem wielkiej manifestacji antywojennej, na której wielotysięczne tłumy obywateli różnych narodowości i ras zgromadzone podczas paryskiego Kongresu Pokoju demonstrowały przeciwko awanturniczej polityce Mochów, Churchillów i Trumanów.

— Dla tej idei pracuję — oświadczył prof. Dembowski — dla szczęśliwego rozwoju wszystkich, miłujących pokój narodów i ludów.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ZIELONA ULICA” — godz. 19.15.

Nowy — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA” — godz. 19.15.

Powszechny — „ROZBITKI” — godz. 19.15.

Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU” — godz. 19.15.

„Osa” — „ROMANS Z WODEWILU” — godz. 19.30.

KINA

ADRIA — Złoty klucz — 16, 18, 20.

BAŁTYK — Sumienie — 21 (tylko ost. seans)

BAJKA — Wielkie życie — 18, 20.

GDYŃIA — Aktualności nr 4.

HEL — Trzeci szturm — 16, 18, 20.

MUZA — Dzieci kpt. Granta — 18, 20.

POLONIA — Człowiek z karabinem — 17, 19, 21.

PRZEDWIOŚNIE — Oddział Z-8 — 18, 20.

ROBOTNIK — Arinka — 18, 20.

ROMA — Aleksander Matrosow — 18, 20.

REKORD — Pień Tajgi — 16, 18, 20.

STYLOWY — Statek pułapka — 18, 20.

SWIT — Decyzja prof. Milasa — 18, 20.

TĘCZA — Konfrontacja — 17, 19, 21.

TATRY — Delegat floty — 16, 18, 20.

WISLA — Szeroka droga — 17, 19, 21.

WŁÓKNIAZ — Jan Rohacz z Dube — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WOLNOŚĆ — Konfrontacja — 16, 18, 20.

ZACHĘTA — Czarodziej sadów — 18, 20.

PODZIĘKOWANIE

Zarządowi Głównemu Zrzeszenia Sportowe

go „Włóknierz” w Łodzi składamy serdeczne

podziękowanie za przestany komplet hokejo-

wy na 9 osób dla KS „Włóknierz” Zduńska

Wola.

Zarząd KS „Włóknierz”

Zduńska Wola

OGŁOSZENIA DROBNE

DNIA 18.I. o godz. 7.30, przy przewózce z uli-

cy Kilińskiego 53, zaginął plecak z bielizną.

Uprasza się o zwrot takowego za wysokim

wynagrodzeniem. Narutowicza 31, m. 33.

Przelamana tradycja

Bratysława mistrzem piłkarskim CSR

Sukces ten piłkarze Słowacji zawdzięczają wzorom piłkarstwa ZSRR

Zakończone nie tak dawno mistrzostwa Czechosłowacji w piłce nożnej przyniosły zasłużony sukces słowackiej drużynie Bratysławy. Jest to pierwszy i znamieny wypadek w historii czechosłowackiego piłkarstwa, że zaszczytnego tytułu tego nie zdobyły drużyny stołeczne, chociaż do-

tychczas wędrował on stale z rąk Sparty do Slavii lub odwrotnie.

Sukces Bratysławy nie jest przypadkowy, lecz istotny i charakterystyczny dla tych podstawowych przemian jakie przeżyło piłkarstwo Czechosłowacji po wprowadzeniu ustroju ludowo-demokratyczne-

go. Bratysława jest jednym z pierwszych klubów w Czechosłowacji, która weszła na drogę śmiałego forsowania młodego pokolenia piłkarzy, biorąc wzór z doświadczeń piłkarstwa radzieckiego.

Mistrzostwa ligowe Czechosłowacji rozpoczęły się w chwili, gdy drużyna Bratysławy bawiła na wyjazdach zagranicą, stąd też powstały zaległości kilku terminów, które trzeba było na gwałt odrabiać. Bratysława zabrała się solidnie do pracy i po siedmiu meczach już widzieliśmy ją na pierwszym miejscu tabeli. Tej zaszczytnej lokaty Bratysława nie dała sobie wydrzeć. Na finiszu udało jej się z powodzeniem odeprzeć gwałtowny atak Sparty i ostatecznie zakończyła rozgrywki jako mistrz Czechosłowacji, zdobywając 41 punktów na możliwych 52 do uzyskania. Sukces Bratysławy nabiera specjalnego wyrazu, jeśli się zważy, iż drugą z kolei w tabeli Sparta została zdystansowana czterema punktami. Trzecie miejsce z 33 punktami przypadło praskiej drużynie Bohemias. To też nowicjusz wśród liderów.

Stosownie do regulaminu mistrzostw, cztery ostatnie drużyny w tabeli spadły do klasy niższej (w mistrzostwach brało udział 14 drużyn). Los ten spotkał drużyny: Ostrawa, Zidenice, Wystrzyca i Kladno. Na ich miejsce zaawansowały do pierwszej ligi: Cechie Karlin (Praga), Pilzno (Czechy), Presov (Słowacja) i Witkowitz (Morawy). Spośród zmian zaszytych w I lidze wspomnieć należy, iż wojskowa drużyna ATK, przeniesiona została z Pragi do Brna.

Ciekawe, że najlepszych strzelców ma Czechosłowacja nie wśród łączników, lub kierowników napadu, lecz w skrzydłowych. I tak pierwsze miejsce uzyskał prawoskrzydłowy Slavii — Gławacek, zdobywca 27 bramek, a drugie napastnik Bohemias — Pasek, który uzyskał 25 bramek, grając na lewym skrzydle.

Nagrody motorzystom rozdał Włóknierz (Aleksandrów)

W sali Domu Ludowego w obecności przedstawieli Zw. Zaw. i członków zarz. klubu odbyło się uroczyste wręczenie nagród członkom sekcji motocyklowej za rok 1949.

Na wstępie kier. sekcji Szczypliński w uznaniu zasług nad rozwojem sportu motorowego na terenie Aleksandrowa otrzymał wianek kwiatów, a nagrody za największą ilość przejechanych kilometrów wręczono: Michałakowi; Szadkowskiemu, Sicińskiemu.

Za pilność w pracach Sekcji: Dębowskiemu, Sicińskiemu, Zduńczykowi, Pieszczyńskiemu.

W dniu 21 bm. o godzinie 18-ej w Świetlicy Zw. Zaw. odbył się Walne Zebranie KS Włóknierz - Aleksandrów.

Rekord Stawczyka już zatwierdzony przez PZLA

Polski Związek Lekkoatletyczny uznał czas, uzyskany przez Stawczyka na akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie, w biegu na 200 m — 21,2 sek. za oficjalny rekord Polski na tym dystansie.

Piłkarze poznańscy rozpoczęli z przerwą zimową

Piłkarze ligowych drużyn poznańskich: Związkowca - Warty i Kolejarka rozpoczęli już zaprawę zimową. Zawodnikami Związkowca-Warty zaopiekował się trener węgierski — Karol Fogl, natomiast zespół ligowy Kolejarka trenuje Walter, b. trener Tarnovii.

Włóknierz (Zgierz) — ŁKS Włókniarz z 4:3

Niespodziewane zwycięstwo beniaminka ligowego

Na lodowisku przy Al. Unii odbyły się wczoraj towarzyskie zawody hokejowe pomiędzy zespołami ŁKS. Włóknierz, a Włóknierzem (Zgierz). Mecz ten zakończył się niespodziewanym zwycięstwem drużyny zgierskiej w stosunku 4:3 (2:2, 1:0, 1:1). Porażkę ŁKS. Włóknierza należy przypisać przede wszystkim kontuzji, której uległ Chodakowski. Hokeista ŁKS. Włóknierza uderzony kijem w głowę stracił trzy zęby i nie mógł już brać udziału w grze. Poza tym „nawalił” Makutynowicz i w bramce grał rezerwowi Styczyński.

Gra była raczej chaotyczna. Bramki dla

Włóknierza (Zgierz) uzyskali: Antosiewicz, Kamiński, Dąbrowski i Olezyk. Dla łodzian Łapczyński 2 i Głomaszczyński 1. Sędziowali Lange i Brzeziński, widzów 1000.

W niedzielę o godz. 18 również na lodowisku przy Al. Unii odbędzie się mecz o mistrzostwo ligi hokejowej ŁKS. Włóknierz — AZS (Poznań), następnie we wtorek przybywa do Łodzi krynicka drużyna KTH, która zaakceptowała już ofertę ŁKS. Włóknierza. W środę, 25 bm. KTH, wystąpi w Zgierzu, gdzie zmierzy się z hokeistami Włóknierza.

Dwudniowy turniej AZS-ów

Mecze siatkówki przeplatane zawodami szermierczymi

Dzisiaj rozpoczęcie się czwórmecz drużyn siatkowych AZS-ów: Warszawskiego, Wrocławskiego, Lubelskiego i Łódzkiego organizowany przez Środowisko Łódzkie AZS. Otwarcie turnieju nastąpi punktualnie o godzinie 18-ej, po czym rozegrany będzie mecz drużyn żeńskich AZS-u Lubelskiego i Łódzkiego. Następnie, po pokazach szermierczych, o godzinie 20-ej spotkają się drużyny męskie Warszawy i Wrocławia. Pierwszy dzień czwórmeczu zakończy spotkanie Lublina z Łodzią.

Program rozgrywek w niedzielę jest następujący: godz. 10.00 — mecz szermierczy ŁKS Włóknierz — AZS — Łódź, godz. 11.00 siatkówka męska Warszawa — Łódź i o godz. 12.00 Lublin — Wrocław.

Popołudniu o godz. 17.00 odbędzie się rewanżowe spotkanie siatkarek Lublina i Łodzi, po czym nastąpią ostatnie mecze turnieju. O godz. 18.00 zmierzą się AZS-y Warszawa — Lublin, wreszcie o 19.00 Wrocław — Łódź.

Uczestnicy czwórmeczu już wczoraj przybyli do Łodzi. Przypuszczać należy, że walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy mistrzami Polski — AZS-em Warszawskim i AZS-em Wrocławskim, ponieważ jednak poziom pozostałych drużyn nie wiele odbiega od ich poziomu mamy prawo spodziewać się nie spodzianek. Jak będzie naprawdę zobaczymy w sali „Ogniska”.

W osłabionym składzie

wyechali ping-poności Polscy do Bukaresztu

Reprezentacja ping-pongowa Polski wyjechała na mecz z Rumunią w osłabionym składzie.

Gaj, Gayer, Kawczyk i Otręba. Ten ostatni znalazł się w reprezentacji zamiast Widery.

Mecz Polska — Rumunia rozegrany zostanie w sobotę, 21 bm. Barwy Rumunii będą reprezentować w tym spotkaniu: Naumescu, Vladone, Reiter i Davidescu.

Najszybszy łyżwiarz-junior

Rawski (Legia) zdobył tytuł mistrza Polski

W mistrzostwach łyżwiarskich w Zakopanem rozegrano biegi na 1.000 i 5.000 m. Startowało 18 juniorów. Warunki lodowe były zupełnie dobre.

Po zwycięstwie w walce, tytuł mistrza Polski juniorów w jeździe szybkiej na lodzie zdobył 17-letni Janusz Rawski (Legia Warszawa). Zwycięzając w biegu na 1.000 m Rawski uzyskał czas — 1:57,8 przed Szczepańskim (Le-

gia) — 2:00,5 i Mikołajczykiem (Legia) — 2:01,0.

Zwycięzca biegu na 5.000 m został Szczepański w czasie 11:18,2 2) Tkaczyk (Skra) 3) Rawski.

W ogólnej punktacji wszystkich konkurencji zwyciężył Rawski, osiągając 255,15 pkt. przed Szczepańskim i Rytlem. Zwycięzca Rawski jest pierwszym po wojnie mistrzem Polski w jeździe szybkiej w klasie juniorów.

Otrzymałmy potwierdzenie zamówienia na dodatkową partię wydawnictw encyklopedycznych, wydawanych w ZSRR w związku z tym przyjmujemy jeszcze zgłoszenia na:

Bolszaja Sowietskaja Encyklopedia

50 tomów w oprawie — przedpłata zł. 1.000

Opyt Sowietskoj Medycyny w Wielkiej Ojczyźnie

35 tomów w oprawie — przedpłata zł. 2.000

Przy odbiorze poszczególnych tomów pobieramy ich równowartość, przedpłata zaś likwidujemy przy ostatnim tomie.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje: Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Warszawa, Bagatela 14, PKO I-8270, lub NBP Nr 989.

Subskrybenci mają zagwarantowaną ciągłość nabywania wydawnictwa.

30u